SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK — wychodzi w każdą sobotę

Nr 11 WARSZAWA, 30 KWIETNIA — 1938 ROK XIII

Rezolucja

Wszechpolskiego Kongresu Chłopskiego w Lublinie

(STRESZCZENIE)

Zebraliśmy się na Wszechpolskim Kongresie Chłopów w Lublinie, aby dać wyraz dojrzałej świadomości naszej i woli wzięcia odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Chcemy poznawać rzeczywistość naszą i żyć pełną piersią na miarę człowieka wiecznego, który ramionami świadomości obejmuje olbrzymie horyzonty poza czasem i przestrzenią; chcemy nauki i oświaty powszechnej.

Chcemy jednocześnie jako znakomita większość narodu stanowić o celowym sposobieniu się do tej roli dostojnej w warunkach ziemi naszej, w czasie, w przestrzeni, jak ludzie rozumni z ducha polskiego, krwi i ciała.

Chcemy dać własny wyraz prawdzie naszej, chcemy sami wybrać swoich ludzi do samorządu bez nacisku władz administracyjnych i swoich mieć posłów w Sejmie i senatorów, ludzi naszego zaufania zamiast delegowanych przez starostę.

Potrzebne nam to jest koniecznie dla zdrowia ducha naszego i ciała. Potrzebne to jest koniecznie dla państwa naszego, jego spoistości i siły. Tylko w samorządzie, w warunkach samostanowienia o sobie, stwarzania własnej prawdy kształcą się umysły, serca i charaktery, odpowiedzialność za czyny własne i losy Ojczyzny.

Nie chcemy fałszu w stosunkach wzajemnych obywateli ani tymbardziej w stosunku do Państwa i wielkich jego zadań — wiemy bowiem, jakie następstwa płyną z zakłamania społecznego — czujemy to aż nadto dobrze na własnej skórze.

Żeby wyprostować stosunek obywatela do Państwa trzeba go dopuścić do współrządów w zakresie jego dojrzałości. Tak pojmujemy synarchizm. Zrozumieliśmy nasze prawo do synarchii i prawa tego wydrzeć sobie nie damy, ani nie pozwolimy uśpić się żadnymi półśrodkami. Chłopi wzięli ten ruch wyzwoleńczy w swoje ręce i szkoda gadać.

Jeżeli Polska ma wypełnić swoją misję dziejową i wielkie posłannictwo w wielkiej rodzinie narodów, władza nie może spoczywać w ręku jednostek, lecz opierać się musi o współrządy zorganizowanego narodu i być kierowana jego świadomą wolą, której organem w ustroju synarchicznym musi być Ciało Kierownicze z narodu wyrosłe i w naród wrośnięte.

Tylko współrządy ludzi wolnych z współudziałem Ciała Kierowniczego w bloku zjednoczonych Słowian mogą skutecznie przeciwstawić się zakusom zjednoczonej rasy niemieckiej, względnie współpracować z nią na zasadzie wolni z wolnymi, równi z równymi.

Wszechpolski Kongres Chłopów w Lublinie łączy się myślą i sercem z Twórcą Ruchu Synarchicznego Włodzimierzem Tarło - Mazińskim w akcji zjednoczenia i wyzwolenia wszystkich Słowian z jarzma międzynarodowego kapitału i wyzysku złotego pieniądza.

Chłopi chcą nie tylko tworzyć własną prawdę, ale i żyć pełną piersią. Jeżeli dobro jest pokarmem człowieka wiecznego, a dobrobyt doczesnego — to dla osiągania jednego i drugiego potrzebna jest swobodna wymiana zdolności i owoców pracy ludzkiej, na przeszkodzie czemu stoi pieniądz, oparty o jeden towar — złoto.

1) Chłopi żądają dostosowania pieniędzy do potrzeb pracującego narodu, bo w dwudziestym wieku wstyd mówić, że nie potrafimy się rozliczyć, mając ziemię bogatą, ludzi do pracy i potrzebne zasadnicze surowce — resztę możemy własną pracą wytworzyć.

2) Zebrani chłopi, świadomi swoich dróg i celów, żądają rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia takich wyborów, które dawałyby możność swobodnego wypowiedzenia się.

3) Tak samo chłopi — domagają się rozwiązania obecnych samorządów i przeprowadzenia nowych wyborów.

4) Chłopi zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa połączenia się rasy germańskiej i dlatego żądają stworzenia bloku słowiańskiego i utrzy-

mania jak najbardziej przyjaznych stosunków z narodami, miłującymi wolność, równość i braterstwo, a więc przede wszystkim z republiką francuską.

5) Chłopi żądają silnej armii, opartej na szerokich masach chłopskich i nie mieszania armii do polityki. Jednocześnie zebrani przesyłają serdeczne pozdrowienia dla Jej Naczelnego Wodza.

8) Żądamy przeprowadzenia na zasadach Uniwersału Synarchicznego szerokiej reformy rolnej, dotychczas nie zrealizowanej.

9) Zebrani przesyłają pozdrowienia dla działaczy ludowych, którzy walczą o wyzwolenie chłopa z obecnego ucisku celem zapewnienia mu należytej pozycji w życiu społecznym.

Lublin, 10 kwietnia 1938 r.

ŚWIĘTO SYNARCHICZNE

Od szeregu lat dość powszechnie przyjęto uważać dzień pierwszego maja, jako święto robotnicze. Świat oficjalny i tzw. „prawica" traktowały jednak postulat robotniczy w sprawie świętowania pierwszego maja negatywnie, a w najlepszym razie tolerowano je, jako święto partyjne i klasowe.

Z tego klasowego charakteru święta 1 maja na naszym polskim terenie wprowadzano, w pewnych sferach potrzebę stworzenia przeciwwagi w postaci święta narodowego. Ponieważ zbiegiem okoliczności święto to przypada 3-go maja (rocznica Konstytucji 3-go Maja), przeto „prawica" również ze względów klasowych i partyjnych starała się widzieć w nim przeciwstawienie święta 1 maja.

Było to od początku do końca nieporozumieniem— wysoce szkodliwym z punktu widzenia społecznego i państwowego.

Z synarchicznego punktu widzenia owej przeciwstawności nie tylko nie może być, ale przeciwnie oba święta należy odpowiednio powiązać w harmonijną całość.

Jak to uczynić?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy uprzytomnić sobie synarchiczny punkt widzenia na pracę.

Uniwersał Synarchiczny na str. 31 mówi:

„Przemiany w ustroju socjalnym dokonane być muszą na zasadach: każdy zdolny do pracy obywatel ma prawo i obowiązek pracować w zamian za słuszną społecznie zapłatę.

„Każdy obywatel ma prawo do opieki społecznej. jeśli jej potrzebuje.

„Pierwsza zasada daje podstawę powszechnemu obowiązkowi pracy wszystkich do niej zdolnych. Uważając gospodarstwo społeczne za wspólne dobro wszystkich bez wyjątku obywateli, będzie miał nowy ustrój obowiązek zatrudnić każdego zdolnego do pracy, mając jednocześnie prawo żądać od każdego, by pracował według swoich sił i umiejętności.

„Ludzi niepotrzebnych w nowym ustroju być nie może. nie będzie też takich, którzy, spożywając owoce trudu całego społeczeństwa i będąc do pracy zdolnymi, pracować nie będą".

Światem pracy w zrozumieniu więc ideologii synarchicznej będzie nie jakaś grupa wydziedziczonych robotników „wyzyskiwanych" przez posiadaczy,

a Polska cała.

Cała Polska będzie światem pracy, a więc cała Polska powinna oddawać w dniu 1 maja należny hołd pracy — powinna przejawiać radość pracy.

W ustroju synarchicznym święto pracy musi być świętem ogólnym, świętem państwowym.

W dniu tym powinna królować radość ogólna w braterskim zjednaniu wszystkich na punkcie pracy.

Dzień 3-go maja należy również oczyścić od prób nadania mu partyjnego charakteru przez „prawicę".

Dzień ten nie może być plugawiony partyjnymi momentami. Musi on pozostać powszechnym świętem państwowym w całym tego słowa znaczeniu — przede wszystkim świętem wojska i młodzieży szkolnej — świętem, przeznaczonym do rozpamiętywania naszej przeszłości historycznej i do uświadamiania sobie linii rozwojowych na przyszłość.

Gdyż w/g Uniwersału Synarchicznego (strona 39).

„Kultura narodowa jest pielęgnowaniem, krzewieniem, rozwijaniem i sublimowaniem, czyli krótko uprawą narodowych wartości duchowych oraz — tych że wartości twórczością.

„Im wyższy poziom uprawy, tym wyższy poziom poczucia godności i uświadomienia narodowego, tym silniejsza i głębsza miłość Ojczyzny, tym większa moc odporności w ciężkich chwilach dziejowych, tym znaczniejsze i o większym zasięgu oddziaływanie i współudział w procesie twórczym kultury powszechnej".

Nie jest dziełem przypadku, iż Uniwersał Synarchiczny wyszedł 2-go maja. Jest w tym fakcie ukryta głęboka myśl — myśl synarchicznego powiązania święta pracy ze świętem 3-go Maja, tj. ze świętem państwowym — narodowym.

Dzień 2 maja musi stać się świętem synarchicznym.

W dniu tym radość nasza skupiać się powinna koło realizowania idei synarchicznej — idei prawdziwego zjednoczenia narodu — prawdziwej harmonii, w której każda jednostka spełni należycie swe zadanie. Przez Naród idea ta powinna objąć całą ludzkość i prowadzić człowieka do rozwoju duchowego.

Trzydniówka taka nie przyniesie społeczeństwu szkody materialnej, bowiem nastrój wzbudzony w duszach wszystkich pozwoli z łatwością nadrobić niewielką zaległość.

Natomiast trzydniówka ta będzie okresem budowania moralnego, okresem wskazań ku wyższym celom.

Dążmy więc do:

1) *powszechnego, obowiązkowego święta pracy 1-go Maja,*

2) *powszechnego, obowiązkowego święta synarchicznego 2-go Maja.*

3) *W należytej godności zachowajmy święto 3-go Maja.*

WSZECHPOLSKI KONGRES CHŁOPÓW W LUBLINIE

Po serdecznym przywitaniu licznie przybyłych, pomimo wielkich trudności, delegatów i członków w liczbie trzystu, otworzył Wszechpolski Kongres Chłopów w Lublinie Prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej odczytaniem Orędzia Twórcy Ruchu Synarchicznego.

Orędzie Synarchiczne na Wszechpolski Kongres Chłopów w Lublinie

Życie polskie, nurt naszej polskiej rzeczywistości. płynie bardzo głęboko i nie wszystko można dojrzeć na powierzchni.

Nasz ustrój państwowy czeka na uzupełnienie, na współrządy całego narodu polskiego i ludów słowiańskich. Chłop polski, ukraiński czy inny, byle tutejszy, byle z dziada pradziada wyrosły z tej matki ziemi, jest korzeniem wielkiego szczepu rodzimego wolności, głęboko wrośniętego w glebę.

Prastara ziemia słowiańska, niewolona i tratowana przez najeźdźców, trwała i trwa w tej samej psychobiologicznej odporności i za sprawą Ducha Dziejów — zawsze wolnych dawała synów, wolność miłujących, w niewoli z uporem o wolność walczących.

Zanim Polska Rzeczypospolita Synarchiczna pokaże światu współrządy ludzi wolnych, sterowane ręką Synarchy z współudziałem Ciała Kierowniczego, z narodu wyrosłego, w naród wrośniętego, zanim pokażemy światu współrządy na wzór, na chwałę ludzkości, a chlubę imienia polskiego, już dziś musimy się do tego sposobić i już dziś spadł na mnie obowiązek sterowania Ruchem Synarchicznym z waszym współudziałem obywatele.

Z okazji przeto Wszechpolskiego Kongresu Chłopów w Lublinie z ufnością zwracam się do znakomitej większości narodu, pragnącej nieść współodpowiedzialność za losy państwa, z wezwaniem dania wyrazu niezłomnej woli sięgnięcia po swoje prawa — prawo człowieka do samorządu, prawo do twórczej, nieskrępowanej pracy, prawo do wpływu na kształtowanie się własnego losu i losu ojczyzny, do współrządów świadomości obywatelskiej, słowem — prawo do Synarchii.

Faktu proklamowania zjednoczenia wszystkich słowian nikt już z historii naszego Ruchu nie wykreśli — waszą jest dzisiaj rzeczą, aby faktu Wszechpolskiego Kongresu Chłopów w Lublinie nie można było pominąć w historii.

Zalecam głęboką rozwagę przy obiorze władz na Kongresie, aby ludzie w tym dniu obdarzeni waszym, obywatele, zaufaniem potrafili to zaufanie utrzymać, rozszerzyć i doprowadzić do jednego synarchicznego ruchu chłopskiego, łącznie ze Stronnictwem Ludowym.

Nie słów nam dziś trzeba, lecz czynów — reform głębokich, przebudowy od podstaw całego ustroju.

WŁODZIMIERZ TARŁO-MAZIŃSKI.

Życzenia

(Burza oklasków).

Po Orędziu Synarchicznym odczytał Prezes Maciąg pismo byłego posła na Sejm Adolfa Sawickiego:

„Niestety z bardzo ważnych przyczyn przybyć do Was na Kongres nie mogę. Proszę przeto przyjąć moje szczere życzenia, aby Ruch zapoczątkowany przez Wasz Kongres był ruchem naprawdę korzystnym Polsce i jej Ludowi i aby ten Ruch przyczynił się do łączenia nas wszystkich Polaków w jedną wielką rodzinę — a nie broń Boże do rozbicia i tak rozbitego wewnątrz Ludu Polskiego. Jedynie tego Wam życzę.

Białystok, kwiecień 1938 roku".

(Burza oklasków).

Nadeszły depesze ze Stryja i Kalisza. Ze Stryja od Przewodniczącego Agrarnej Partii Ukraińskiej. Z Kalisza od Zarządu Okręgu Kaliskiego.

„Z przyczyn od nas niezależnych przyjechać nie mogliśmy. Łączymy się myślą w obradach Kongresu i życzymy pomyślnego przebiegu i owocnego wyniku Zjazdu ku dobru i dalszemu rozwojowi naszej organizacji". (Oklaski).

Następnie Prezes Maciąg mówi:

„Kongres dzisiejszy ma zasadnicze znaczenie, gdyż zostanie dokonany na nim wybór właściwego Zarządu. Zalecam, aby obecni zgromadzeni na Kongresie zachowali się z wielką powagą. Mamy tu wykazać, że my w Polsce nie chcemy być czymś podrzędnym, że chcemy brać udział w rządzeniu państwem".

Na propozycję Prezesa Maciąga Kongres powołał na przewodniczącego pana Bolesława Markowskiego z Płocka.

Pan Markowski obejmując przewodnictwo powiedział:

„Proszę Panów, padł na mnie obowiązek przewodniczenia Panom na Kongresie. Ja jestem z Okręgu Płockiego, woj. warszawskiego, ale kiedyś byłem w Lublinie i znam szereg okolic i dzięki temu, Kongresowi który zagaił pan Maciąg chcę z radością przewodniczyć.

Spraw jest bardzo wiele, skoro tyle zjazdów tylu organizacji było w Polsce i oczywista zawsze rolnik, zawsze chłop, był okłamywany, teraz jednak na czele tej organizacji stoją ludzie inni, ludzie, którzy myślą o potrzebie Ludu, więc żebyście się dobrze zastanowili i załatwili wszystko jak należy".

Po przyjęciu porządku dziennego przewodniczący wszystkich zgromadzonych jeszcze raz powitał z dużą serdecznością i prosił o zainteresowanie obradami, gdyż Kongres jest bardzo poważny.

Do Prezydium zostali powołani p. Michał Wójcik i Stanisław Kalinowski oraz p. Stefanek.

Następnie p. Badowski wyraził powitanie od robotników z Warszawy w następujących słowach:

W imieniu robotników Warszawy

„Proszę obywateli, co się dzisiaj stało, co to za chwila, co to za czas, że w Lublinie widzę chłopów z całej Polski. Robotnicy warszawscy przysłali mnie, abym w kilku słowach wypowiedział, co z wami nas łączy. Wszyscy robotnicy nie są wam obcy. Rodziny które kiedyś Warszawa pochłonęła, dziś łączą się z wami.

Wyrażam nadzieję, że przyjdzie znowu czas, kiedy chłop wyjdzie na dziejową arenę. Był czas, kiedy Polska zaczęła się chwiać do upadku, kiedy szlachta nie mogła zrozumieć, że chłop może się przyczynić do ruchu wolnościowego. Dopiero znalazł się Kościuszko, który czynem to stwierdził. Polska usnęła w okresie niewoli. Chłop stał się opoką i tej opoki dziś nic nie zdoła już zniszczyć, żadna siła nie dokaże tego.

Chłop idzie swymi piersiami bronić Polski, zdobywać żywymi rękami, choć broni nie ma. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę nasi wrogowie i dlatego chcieli w nas zniszczyć siłę fizyczną i zniszczyć ducha i myśleli, że Polska upadnie. Mamy dziś obywatele ciężkie czasy i ciężką epokę. Chłop, to jest ta lawina, ta potęga, którą można zużytkować, wiedzą o tym wszyscy i dlatego są tacy, którzy chcą nas zgnieść, lecz im się to udać nie może. My to rozumiemy i walki pomiędzy sobą prowadzić nie będziemy. Chłop i robotnik, to krew Państwa Polskiego i dlatego życzę wam, obywatele kochani, abyście stąd wyszli jak zahartowana stal, która skruszyć się nie da. Niektórzy sądzą, że chłop polski i robotnik najlepiej się nadaje do kopalń zagranicznych, chociaż sami mówią, że najwięcej dzielnych ludzi wyrosło spośród chłopów i nie można go zbić, gdyż jest bardzo szlachetny i bardzo silny. Widzę oczy patrzące na mnie, oczy, jakby obumarłe, gdyż ta masa chce żyć, ale jej ktoś zagradza drogę do pełnego życia. Chłop polski, który wyjechał do Ameryki z grudką ziemi na piersiach, nie został na zawsze, ale zdobył co mógł, aby przywieźć do ziemi ojczystej swój dobytek, który zdobył krwawą pracą. Dzień dzisiejszy niech będzie harmonią naszych serc, niech będzie zaprzeczeniem, że my ze sobą walczymy, bo to jest nieprawda.

W tej ciężkiej chwili w Polsce tworzy się program synarchiczny, którego twórca, jak sam mówi, sieje dla wszystkich i jako rolnik przeorywa glebę polską wszerz i wzdłuż, i dlatego praca rolnika i robotnika jest mu bardzo bliska".

Pan Badowski zakończył swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Konfederacja Synarchiczna".

Następnie przemówiła pani Szymonikowa w imieniu skonfederowanych kobiet.

W imieniu skonfederowanych kobiet

Witając Kongres imieniem skonfederowanych kobiet, konfederatka Szymonikowa, przewodnicząca Klubu Synarchistek, powiedziała: „Przywożę Wam najserdeczniejsze powitania i życzenia od rzeszy kobiecej, która skupia kobiety różnych warstw i zawodów. — Obok nauczycielki stoi robotnica fabryczna, urzędniczka, żona rzemieślnika, bo wszystkie one rozumieją, że życie bez kobiety obejść się nie może. Wiecie dobrze, jak to jest w gospodarstwie, gdzie nie ma dobrej gospodyni. Nasze wielkie gospodarstwo — Polska — również potrzebuje współpracy kobiety — wszystkich kobiet, stojących przy różnych warsztatach pracy. Wszystkie społem musimy wytężyć siły w dążeniu do zaprowadzenia w Polsce nowego ładu, nowego porządku.

W tych zwartych szeregach kobiecych musi znaleźć się wielka rzesza kobiet **wsi**, którym nie wolno stać na boku, żyć bezmyślnie. To przecież wielki zastęp Polek, obywatelek. Obowiązkiem ich obywatelskim jest praca dla Polski, dla dobra całego narodu. Każdy najmniejszy obowiązek dnia codziennego dobrze spełniony — buduje Polskę.

Obowiązkiem zebranych tu mężczyzn jest pomóc kobiecie zrozumieć to. Przy Waszej pomocy kobiety winny uświadamiać sobie, ku czemu dążymy, jaką Polskę chcemy mieć i czym one mogą was wspomagać.

Ale najpierw mężczyzna musi zrozumieć, jak ważną jest pomoc i praca kobiety w społeczeństwie. Musi on pozbyć się zakorzenionego lekceważenia roli kobiety, a gdy pozna jej wartość w życiu zbiorowym — zapewne pospieszy jej z pomocą, by mieć w kobiecie rozumną współpracownicę, przy budowaniu nowej, lepszej przyszłości dla wszystkich — dla całej Polski.

To też przez Was, tu zebranych mężczyzn, przesyłamy dla Waszych kobiet pozdrowienie i wezwanie do współdziałania z nami, kobietami miast.

Kobiety miast i wsi muszą ręka w rękę iść w jednym wspólnym kierunku, jak wskazuje nam Synarchizm. Synarchistki miast i wsi, złączone wspólną myślą, wspólnym wysiłkiem i działaniem, stworzą siłę, która dźwignie Polskę i uczyni z Ojczyzny naszej wzór dla innych".

Z poszczególnych terenów

Po przemówieniu pana Dr. Olechowskiego przewodniczący udzielił głosu delegatom poszczególnych terenów. Głos zabrał p. Plichta z Okręgu Siedleckiego, wyjaśniając, że nie wszyscy delegaci z tego okręgu mogli przybyć z powodu utrudnień przejazdowych. Powitał zebranych w słowach następujących:

„Z duszy i z serca w imieniu wszystkich, Centralnym Władzom Konfederacji Synarchicznej składamy powitanie i życzymy pomyślnego przebiegu Kongresu, aby stał się on podmurzem lepszej przyszłości".

Następnie przewodniczący udzielił głosu panu red. Januszowi Nadelwicz-Kremkemu:

„W imieniu Konfederacji Synarchicznej, tej Konfederacji, która jednoczy i zjednoczy cały Naród, witam Kongres Wszechpolski Chłopów, witam tę znakomitą część narodu, która chce wyjść na arenę życia politycznego, choć kłody walą się jej pod nogi, ale ona idzie i iść będzie do zwycięstwa. W tym zrozumieniu witam Kongres i życzę pomyślnych obrad".

Pan Kotorowicz z pow. Lubelskiego powitał zebranych w imieniu Okręgów Lubelskich:

„Jako delegat poszczególnych okręgów Lubelskich witam zebranych obywateli. Choć dużo partii wzywało nas do jednoczenia się, to jednak cała akcja opierała się na obietnicach, pragnę, by wszyscy delegaci, którzy będą przemawiać, mieli poparcie Wasze, dlatego i jako delegat życzę pomyślnych obrad".

Pan Terlikowski w imieniu Unii Demokratycznej:

„W imieniu Unii Demokratycznej witam Kongres. Pozwolę sobie przypomnieć, że jestem w Lublinie, w tym Lublinie, gdzie odbyła się Unia łącząca Polskę z Litwą. Jestem szczęśliwy, że przypadło mi w udziale witać Kongres w miejscu, gdzie zjednoczyły się dwa bratnie narody. Niechaj tu rzucone ziarno wyda należyte plony. Życzę zebranym zwycięstwa.

Następuje powitanie od Ludu Ukraińskiego w języku ukraińskim.

Po powitaniach Przewodniczący ob. Markowski wyraził zadowolenie, oświadczając, iż słowa delegatów były to szczere słowa płynące z głębi serca.

Przemówienie Prezesa Radykalnego Obozu Chłopskiego na Kongresie w Lublinie

(Streszczenie)

Jeden z wielkich wieszczów narodu polskiego Juliusz Słowacki powiedział: „Polsko, ciebie błyskotkami łudzą, pawiem narodów jesteś i papugą..., a później będziesz służebnicą cudzą...“ Aby Polska nie była „pawiem i papugą“ i służebnicą innych, mówi prezes Maciąg, Naród Polski przez szereg lat walczył bohatersko o swą wolność i niepodległość, o to, aby Polska w wielkiej rodzinie narodów świata mogła wypełnić swoje dziejowe posłannictwo. Lecz żeby Polska była do tego zdolna, trzeba, by w tej Polsce panowało prawo i sprawiedliwość, by masy ludowe w Polsce, które są podstawą państwa, które płacą podatki, dają rekruta, utrzymują samorządy, są podporą kościoła i główną osią życia gospodarczego kraju, były dopuszczone do udziału w rozstrzyganiu wielkich zagadnień państwowych, były uobywatelnione i równouprawnione. Trzeba dalej, aby każda chałupa chłopska, każdy dom robotniczy, były tworzone nie w nędzy i ubóstwie, nie w wyzysku i społecznej nieprawości, lecz w atmosferze dobrobytu, w atmosferze sprawiedliwości społecznej i sprawiedliwości ludzkiej. Rozumiał to już pierwszy rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który tu w Lublinie, w sercu i kolebce Polskiej wolności, w wydanym manifeście z listopada 1918 roku, mówił mniej więcej w ten sposób: „Ludu polski, wybiła godzina twojego czynu, weź w swoje spracowane dłonie budowę podwalin życia państwowego“! i mówił dalej, że w gruzy się walą rządy obszarników, rządy kapitalistów, rządy wszelakiego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących, wszędzie lud pracy dochodzi do władzy i nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli większość tego narodu — lud pracujący, nie ujmie w swoje spracowane dłonie steru nawy państwowej.

Mając szczere intencje, aby Polska była krainą wolności i swobód republikańskich, w której każdy miałby zapewnioną pracę i uczciwy kawałek chleba, opiekę prawa i opiekę władz, aby w Polsce nie było uprzywilejowanych i potępionych, sytych i głodnych, powołaliśmy kilka miesięcy temu Radykalny Obóz Chłopski. Zadaniem naszym jest skupić te wszystkie twórcze i zdrowo myślące masy ludu Polskiego, które nie chcą Polski starej, Polski Radziwiłłów, „Lewiatanów“, burżuazji, arystokracji, biurokracji i sanacji moralnej, lecz Polski nowej, Polski ludu polskiego.

Dzisiaj mogę wyrazić radość, mówi dalej prezes Maciąg, z rezultatów naszej paromiesięcznej pracy. Dzisiejszy Wszechpolski Kongres Radykalnego Obozu Chłopskiego reprezentuje wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Wspólnie chcemy tworzyć i budować, a nie niszczyć i rozkładać Polskę, zrodzoną w wielkich cierpieniach, w morzu krwi i łez. Wspólnie chcemy walczyć w imię naszych celów, zadań i ideałów, którym na imię Polska Sprawiedliwa. Moim obowiązkiem jest w tej chwili wykazać, jak ma wyglądać ta przyszła Polska sprawiedliwa, jakiego rodzaju ma być i przeciw komu należy prowadzić walkę. Mówią nam, szanowni obywatele, że my prowadzimy walkę z rządem i państwem polskim. Oświadczam, że jest to kłamstwo. Nie prowadzimy walki z rządem i państwem polskim, lecz walczymy o silny rząd. .. Mówią, że walczymy z urzędnikami i policją — drugie kłamstwo — żądamy tylko, by urzędnicy w Polsce byli sługami państwa i sługami obywateli, a policja w państwie stała na straży mienia i życia obywateli. Tak samo pragniemy, aby nauczyciel w Polsce był tylko pedagogiem i wychowawcą obywateli. Cieszę się ze zwycięstwa, jakie odniósł Związek Nauczycielstwa Polskiego i życzę mu wytrwania w dążeniu do osiągnięcia wytkniętego celu. Pragniemy, by Polska była republiką, rzeczą i wałsnością wspólną, by wszyscy za tę wspólną własność ponosili w równej mierze ciężary i świadczenia, by byli równouprawnieni i uobywatelnieni. *Władza w republice Polskiej ma należeć do Narodu Polskiego, jako całości organicznej.* W tym celu winny być przeprowadzone uczciwe i wolne od wszelkiego nacisku administracyjnego wybory.

W przyszłym ustroju musi nastąpić uspołecznienie wszelkiego rodzaju fabryk, kopalń oraz tych gałęzi przemysłu, które służą zaspokojeniu pierwszych potrzeb ludności i państwa. Prawo do opieki społecznej muszą mieć wszyscy, bez względu na dziedzinę, w jakiej są zatrudnieni. Przyszły ustrój rozwiąże, oklepaną od lat, kwestię reformy rolnej. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne, krótkie i proste: wszystkie majątki średniej i wielkiej własności, bez względu na to czy są własnością prywatną, państwową czy kościelną, muszą być zreformowane, w myśl hasła: ziemia dla tych, którzy na niej pracują.

Państwo zabezpieczy wszystkim wyznaniom wolność w wykonywaniu praktyk religijnych.

Państwo unormuje w drodze ustawodawczej kwestię wynagrodzenia za posługi religijne. Księża w państwie albo staną się urzędnikami państwowymi i wynagrodzenie będą pobierać tylko ze skarbu państwa, albo będą utrzymywać się z praktyk i posług religijnych. I jedno i drugie to zawiele.

Wszystkie ludy zamieszkujące ziemie Rzeczypospolitej muszą mieć zapewnioną opiekę i szacunek, oraz swobodę pielęgnowania swej kultury narodowej. Drażliwy problem żydowski musi być rozwiązany jaknajszybciej. Rozwiązanie tego zagadnienia drogą lansowania sztafetowego biegu od wystawy do wystawy sklepu żydowskiego i drogą burd ulicznych uważam za rzecz niepoważną. Zagadnienie to musi być rozwiązane na płaszczyźnie gospodarczo-socjalnej, przez unarodowienie przemysłu, handlu i rzemiosła i na drodze międzynarodowych układów. Armia Polska jako gwarantka naszej niepodległości musi być otoczona najwyższą opieką i czcią i stać zdala od wszelkich roz-

grywek politycznych. Nasze życie społeczno-polityczne i gospodarcze potrzebuje gruntownych reform, aby go wyrwać z obecnego letargu i marazmu.

Pragnę abyśmy się rozjechali stąd natchnieni myślą przeprowadzenia gruntownych reform w Państwie. Dlatego też wzywam wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, którzy pragną widzieć Polskę sprawiedliwą i potężną, którzy wierzą w walkę, by poszli i walczyli, natomiast tych, którzy w walkę nie wierzą, lecz są przekonani, że modlitwa ich zbawi, niech w świątyniach i kościołach własnych modlą się, by Bóg pozwolił wrpowadzić sprawiedliwy ustrój.

Przemówienie programowo-gospodarcze redaktora Janusza Nadelwicz Kremkego podamy w następnym numerze.

PRZEMÓWIENIE DR. GUSTAWA OLECHOWSKIEGO

Następny referat „o współczesnych stosunkach między narodami i polityce zagranicznej“ wygłosił zaproszony na Kongres gość z Warszawy, członek Zarządu Głównego Związku Synarchicznego, Dr Gustaw Olechowski, pisarz, były Konsul R. P.

Referent przypomniał słuchaczom słowa suplikacji śpiewanych w kościołach: — „od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie“, zwracając uwagę, że jeżeli rzucimy okiem na przebieg dziejów ludzkości, musimy stwierdzić, że Opatrzność wysłuchuje zbożnych modlitw milionów ludzi, z wiarą przez liczne wieki powtarzanych. Bo niewątpliwie Bóg zesłał geniuszów, którzy przez wielkie wynalazki i odkrycia w dziedzinie higieny i profilaktyki uwolnili ludzi od „powietrza“. Dzięki nim nie wymierają już dziś nagminnie i setkami tysięcy ludzie dotknięci ospą, cholerą, dżumą czy trądem, jak to było w wiekach średnich. Dzięki wynalazkom w dziedzinie łatwej i szybkiej komunikacji nie grozi nam już dziś głód, skoro kraje dotknięte nieurodzajem mogą łatwo zaopatrzyć się w zboże, zwiezione choćby z końca świata. Dzięki wielkim wynalazkom przestał piorun zapalać miasta drewniane, a każdy pożar potrafimy szybko zneutralizować, a szkody zwrócić dzięki polisom ubezpieczeniowym.

Mamy więc podstawę do wiary, że Bóg wysłucha i czwartej części suplikacji, uwalniając cierpiącą ludzkość od wojen i rewolucji.

Synarchizm może być dumnym z tego, że jemu przypadł w udziale dar oświecenia Bożego, jak uwolnić świat od jednej z największych katastrof, do jakich należy każda rewolucja, czyli inaczej — wojna domowa.

To Synarchizm wyjaśnił, że rewolucja powstaje zawsze i wyłącznie z ucisku uprawianego przez nicopatrznych rządzicieli gdy im się zdaje, że można siłą fizyczną zgnieść bunt ducha ludzkiego, walczącego o prawa człowieka i obywatela, o wolność rozwoju i postępu, o równość i sprawiedliwość, o dobrobyt i głos w decydowaniu o swoim losie, którym się zdaje, że zwycięstwo prawicy daje prawo do gnębienia lewicy społecznej, albo że przewaga lewicy upoważnia do niszczenia twórczych elementów, tkwiących także i w ugrupowaniach lewicowych.

Synarchia właśnie rozwiązuje ten problem przez program utrzymywania w równowadze dążeń odgórnych — rządów, i oddolnych — samorządowych dążeń ludu — przez powołanie kierowniczej Rady Synarchicznej, syntetyzującej wszelkie elementy twórcze gdziekolwiek one tkwią w społeczeństwie, bacząc, by elementy szkodliwe dla Dobra Powszechnego nie zwyciężyły tego Dobra.

Zjawia się więc kolejno zagadnienie z owych suplikacji — czy jest możliwe, by na świecie zapanował pokój, by nie było wojen.

Na pozór zdawałoby się, że to nie jest możliwe, bo

STARY JAN

Pogoda

Jak Kongres to Kongres. Nawet ja stary, muszę jechać. Jestem chłop z chłopów, jak Pan Bóg przykazał i matka natura zrodziła.

Jadę do Lublina. Ministerstwo 60% zniżki dało, wagon ma być, z delegatami jakoś się zabiorę. Powiadają, 10-ta w piątek mają być papiery, a w sobotę trzeba jechać.

Tak sobie myślę i idę po te papiery. W dyrekcji kolei porządek jest. Urzędnik starszy jest młodszy, elegancki, uprzejmy, a młodszy jest starszy i cwany oj, cwany. Tylko mu oczki latają świdrowate.

Pan po papiery ze zniżką do Lublina — mówi elegancki pan i uśmiecha się przyjemnie siadać prosi. Tak jest, z Ministerstwa dostaliśmy i do Lublina wysłaliśmy ekspressem, żeby nam nikt nie mógł zrobić zarzutu. Czekamy na odpowiedź.

Panie Naczelniku, powiadam, przecież decyzja już była, mieliśmy dziś dostać papiery, jutro wyjazd, trzeba papiery dowieść.

Rozumiem, rozumiem, trzeba było wcześniej złożyć. Decyzja jest, ale dostaliśmy instrukcję, badania techniczne musimy przeprowadzić.

Więc kiedy, panie Naczelniku, możemy dostać, to przecież potrzebne na termin.

Odpowiedź może być w każdej chwili, pokaż pan tę instrukcję.

Starszy wiekiem urzędnik — ja tu nie mam — powiada, panowie nie mogą liczyć, żeby dostali na czas. Może by panowie odłożyli wyjazd, podchwytuje naczelnik.

Powiadam, że niemożliwe. Muszą się porozumieć,

dzieje nie znały ani jednego takiego dłuższego okresu, by na którymś punkcie globu nie było wojen. To jednak istnieją inne niezaprzeczone fakty, świadczące że ludzkość nie przestała nigdy marzyć o pokoju, dążyć do niego i pracować w tym kierunku. Wszystkie Państwa świata, jest ich obecnie pięćdziesiąt kilka, powołały nawet specjalne urzędy do spraw zagranicznych, czyli dyplomację, dając jej duże środki, bv pracowały wyłącznie w tym kierunku — uchronić swoje kraje od wojen. I jeżeli kiedykolwiek dyplomacja inaczej rozumiała swoje zadanie — to zdradzała wówczas swój sztandar i gotowała swym krajom zemstę losu.

Już w dalekiej satrożytności, w greckiej Amfiktionii, ucieleśniało się marzenia o pokoju między narodami — miastami Grecji, krwawiącymi przed tym w ciągłych wojnach. Już związek miast Hanzy był próbą oparcia na współpracy handlowych metropolii różnych krajów — dobrych stosunków gospodarczych w stałym pokoju. Napoleon marzył o złączeniu całej Europy w jednej monarchii, w jednym prawodawstwie.

Po ostatniej Wielkiej Wojnie Światowej odżyła idea pokoju powszechnego w planie Prezydenta Wilsona utworzenia Ligi Narodów. Ale tu znów sprawdziła się wielka prawda, że ilekroć Bóg uchyli przed człowiekiem rąbek Prawdy, wnet przychodzi szatan i robi z niej doktrynę. Tak i w tym wypadku — z wielkiego projektu — pasje i namiętności, nienawiść i zemsta podyktowały twórcom Ligi szereg błędów, które ją grzebią. Instytucję Ligi, która miała być wieczna, połączono z traktatem Wersalskim, wiedząc, że żaden traktat nie ma dłuższego życia nad jedno pokolenie, przyczem traktat ten zawierał wiele postanowień nierealnych, błędnych i szkodliwych obok słusznych i dobroczynnych. Stworzono jakąś abstrakcję stowarzyszenia narodów, które nie są przecież jednostkami prawnymi, zamiast stworzyć związek Państw. Nie wytknięto Lidze żadnego konkretnego celu, choćby unii gospodarczej, czy celnej, czy walutowej, czy innych, lecz uczyniono z niej zwykłą giełdę polityczną. Wreszcie nie dano jej żadnej egzekutywy. To też Stany Zjednoczone nie przystąpiły do niej a wkrótce to jedno, to drugie państwo wycofywało się z Ligi, i wreszcie dziś ani Ameryka, ani Japonia, ani Niemcy do Ligi nie należą.

Jeżeli teraz przyjrzymy się szerokiemu światu, to zauważymy, że unie Państw żyjących w pokoju między sobą są możliwe. W czasach nowożytnych Polska przecież dała temu piękny przykład przed 5 wiekami. Tu, w tym mieście, gdzie zasiada kongres chłopski, Unia Lubelska zakończyła wspaniały dziejowy proces złączenia trzech narodów — Polskiego, Litewskiego i Ruskiego w jedną potężną Rzeczpospolitą. A przecież narody te znajdowały się przed tym nieraz w stanie wojny.

Spójrzmy na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Czyż nie jest wspaniały — przykład unii państw, które dawniej wojny prowadziły, a dziś żyją w jednej wspólnej organizacji politycznej państwowej. A przecież te 48 państw, stanowiących tak zwaną w skróceniu Amerykę — to różne zupełnie indywidualności społeczne, gospodarcze, a nawet polityczne, o różnych prawodawstwach wewnętrznych. W tych Państwach mieszkają przedstawiciele wszystkich narodów i wszystkich ras świata — białej, czarnej, czerwonej i nawet żółtej, a jednak wojen między sobą nie prowadzą i prowadzić nie będą.

Spójrzmy na Związek Państw Wielkiej Brytanii: — Anglia ze Szkocją, Irlandia, Południowa Afryka, Newfoundland, Kanada, Nowa Zelandia i Australia — oto szereg Państw wewnętrznie absolutnie samodzielnych, rozproszonych po całym świecie, mających odrębne ustawy, parlamenty, rządy, różnorodne narodowości, wyznania i języki, a które nigdy z sobą nie wojują i wojować nie będą.

A i w Europie mamy miniaturowy przykład tej samej kategorii, zbiorowej organizacji państwowej — Szwajcarię, która jest Konfederacją samodzielnych, indvwidualnych jednostek terytorialnych o typie państwowym — kantonów, zamieszkałych przez cztery różne narodowości, o różnych językach, wyznaniach i obyczajach. Tam także między kantonami wojen nie ma i nie będzie.

Nie obcą też była idea unii narodów — państw nawet inicjatorom rewolucji rosyjskiej, którzy głosili wolność narodów i rzucili hasło związku republik, żądając tylko, by one były socjalistyczne. Inne, błędne założenia rewolucji rosyjskiej sprowadziły na związek ten najfatalniejsze konsekwencje, ale nie można negować słusznego pierwotnego uzasadnienia.

Ten wielki proces poszukiwania przez ludzkość pokoju w łączeniu się narodów odbywa się w dalszym ciągu. Jesteśmy w tej chwili świadkami połączenia się

---

telefonują, biegają z pokoju do pokoju, aż w końcu pan naczelnik z przyjemnym uśmiechem powiada: Ministerstwo wydało decyzję, papiery wystawilibyśmy od ręki, ot na tym papierku, ale cóż, kiedy to zależy od... pogody.

Zrozumiałem... pogoda przeszkadza. Deszcz właśnie padał przez kilka dni i wypogodziło się właśnie — pogoda przeszkodziła.

Ministerstwo decyzję wydało, zniżkę dostaniemy ale po czasie, skorzystać nie będzie można. Ha trudno — siła... wyższa.

Do Siedlec się telefonuje, autobus zamawia. Jadę do Siedlec. Autobus jest — jazda do starostwa po kartę.

Jezu Nazareński, akurat zabrakło kart w starostwie. Co się stało, pyta właściciel autobusu. Mieliśmy, mieliśmy, powiada urzędnik, ale akurat Lublin kazał sobie wszystkie odesłać, nie mamy ani jednej.

Jazda do Sokołowa. Właściciel autobusu powiada — zarobić muszę — reszta nie pańska głowa, ja już kartę dostanę.

Po pół godzinie zwraca zadatek. Cóż, mówi — pogoda panie — siła wyższa.

Psiakrew, wypogodziło się.

Nie ma rady, delegaci wybierają delegatów, jak pogoda, powiadają, w mniejszej sile zrobimy to samo, wiemy, że za nami stoją wszyscy.

Jedziemy na pełny koszt do Lublina. Jadę i ja z nimi. Jak się powiedziało, to się powiedziało.

Zajeżdżamy do Lublina, a tu pogoda jak cholera. Autobusy do dziesiątej chodzić nie mogą. Pogoda od chaty do chaty ludzi straszy, żeby furmankami nie jechali, bo deszcz będzie i gumą trzeba będzie się chronić. Wszędzie delegaci delegatów wysyłają i dopiero pod dwunastą pieszo, rowerem, jak kto mógł, ściągają.

Sala pełna. Duch w narodzie wspaniały, a wszystko na tę pogodę.

Ale przepraszam państwa, bo Kongres się zaczyna.

w jedną Rzeszę wszystkich narodów germańskich, — Austriackiego, Saskiego, Pruskiego, Nadreńskiego. Już międzv Niemcami a Austrią nigdy wojny nie będzie, a bywały.

A czymże jest dzisiejsza Italia, jak nie Unią licznych państw włoskich, które w średniowieczu, a i później nawet, tworzyły odrębne jednostki — Królestwa Sycylii, Parmy, Neapolu, Kościelne i inne, walczące między sobą, a przecież połączyły się z sobą dla wiecznego pokoju za sprawą Domu Sabaudzkiego i wielkiego Cavoura.

Czymże jest w swej istocie dziejowej — bez względu na okolicznościowe motywy — to straszne obecne zmaganie się Hiszpanii, jak nie wysiłkiem utrzymania unii dawnych niezawisłych państw — Kastylii, Aragonu, Nawarry, Leonu, które w wiekach średnich prowadziły z sobą wojny, a gdy zjednoczone utworzyły wielką Hiszpanię — teraz znów groziła rozbiciem Katalonia.

I gdy czynimy taki przegląd świata i obserwujemy nieprzerwane usiłowania ludzkości do tworzenia związków Państw, gdy sobie uprzytomnimy, że takie nawet rasy jak Chińska czy Hinduska — pielęgnują tę ideę, bo przecież Chiny składały się i składają z kilku narodów mówiących różnymi językami, a Indie marzą o wspólnej republice kilkunastu swoich Państw, setki plemion, różnych rasowo, językowo, wyznaniowo, — to rozpacz ogarnia, że Polska właśnie, będąc kolebką w czasach nowożytnych idei unii narodów boczy się dziś, przynajmniej w oficjalnych swoich wyznaniach, na tę wielką ideę, do której niby to się wzdycha, ale którą się w istocie ignoruje, ideę Unii narodów i Państw Słowiańskich. I to właśnie Polska, która jest postawiona przez dzieje między dwoma wielkimi blokami Związków — Sowieckiego i Germańskiego.

Rasa Germańska jest zjednoczona, odłam tej rasy — cztery państwa Skandynawskie, choć z sobą sąsiadują, także nigdy wojny prowadzić nie będą, bo choć nie mają między sobą unii formalnej, ale mają unię najistotniejszą, bo moralną, a Polska, izolowana, nie może się zdobyć na inicjatywę Unii z braćmi Słowianami — Słowakami, Czechami, Chorwatami, Serbami, Słoweńcami, Bułgarami, a w przyszłości i z Wielką Ukrainą od Zbrucza do bram Kaukazu.

Polska jest już dziś największym mocarstwem wśród tych Państw i narodów a wpływ jej kultury, bez żadnych zresztą starań z jej strony, jest wśród tych narodów wielki.

Tylko Związek Synarchiczny w Polsce zdaje sobie dokładnie sprawę, dlaczego żadne z państw słowiańskich nie wyciągnęło dotąd ręki do Polski z ideą ścisłego związku unijnego i ze słowem miłości braterskiej. Dlatego że Polska w wewnętrznym swoim układzie nie stanęła dotąd na poziomie takim, by się stać magnesem przyciągającym, przez panowanie u nas Prawa, Wolności, ducha Postępu, Przyjaźni, więzi duchowej, ładu, porządku dobrobytu mądrego kierownictwa i celowości. Stać się to może tylko wówczas, gdy Polska będzie Rzecząpospolitą Synarchiczną ze wszystkimi dobroczynnymi skutkami wynikającymi z syntezy społecznej, opartej na miłości i sprawiedliwości.

Taka jest wielka idea Synarchii, której tak napróżno poszukują różne narzucane społeczeństwu dziwolągi pseudo-zjednoczeniowe, bogate w ciało i formę, ale bez serc i bez ducha.

Uchwały i wybory

Powołana Komisja Programowo-Statutowa w osobach Ludwika Maciąga, Kuśmierza Michała i Kołtuna Pawła przedstawiła Kongresowi projekt Statutu i tezy programowe Radykalnego Obozu Chłopskiego. Kongres przyjął Statut i tezy programowe. Uchwały zostały dokonane wszystkimi głosami oddanymi.

Na Kongresie zostało dokonane połączenie Radykalnej Partii Chłopskiej i Radykalnego Obozu Chłopskiego i powstał jeden Obóz przyjmując nazwę Radykalny Obóz Chłopski.

Do Centralnego Komitetu Wykonawczego wybrano: Maciąg Ludwik — prezes, Markowski Bolesław — viceprezes, Kołtun Paweł — II viceprezes, Nadelwicz-Kremky Janusz — sekretarz, Konaszewski Jan — skarbnik, Olek Stanisław, Karaska Stanisław, Kuśmierz Michał, Wójcik Michał, Kalinowski Stanisław, Plichta Stanisław i Wieczorek Jan.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano następujące osoby: Franciszek Badowski, Józef Szelchauz, Pelagia Szymonikowa.

Następnie powzięto następujące uchwały:

1. Twórcy Ruchu Synarchicznego Dr. Włodzimierzowi Tarło-Mazińskiemu zebrani chłopi na Kongresie w Lublinie serdecznie dziękują za nadesłane Orędzie i wyrażają swe przywiązanie i wierność dla Idei Synarchicznej.

2. Byłemu posłowi Adolfowi Sawickiemu, zebrani na Kongresie chłopi serdecznie dziękują za nadesłane życzenia.

Po entuzjastycznym przyjęciu rezolucji przewodniczący Kongres zamknął, oddając przewodnictwo wybranemu prezesowi C. K. W. Ludwikowi Maciągowi, który podziękował zebranym za godne stanowisko, i wezwał do wytężonej pracy w terenie.

Przegląd prasy

„Goniec Warszawski“ w art. p. t. „Krótkie spięcie w Ozonie“, omawiając sprawę rozłamu, jaki miał miejsce w ostatnich dniach przez bunt radykalno-narodowych grup przeciw wyraźnie zarysowującym się wpływom „Naprawy“ i „Zarzewia“ pisze:

„Ozon który miał odegrać rolę jednoczącą żywioły patriotyczne nie ma szczęścia do... konsolidacji. Gdy pierwszy szef O. Z. N., płk. Koc, otworzył bramy Ozonu dla nocjonalistyczno-radykalnej „Falangi“, wyrostka robaczkowego z O. N. R., zbuntował się przeciw „prawicowemu“ kierunkowi polityki płk. Koca jego zastępca, płk Kowalewski. Po tym nastąpił zorganizowany bunt „Naprawiaczy“ i „Zarzewiaków“. Również wywiesiła sztandar buntu „lewica legionowa“ organizowana przez legionistów, będących pod wpływami ideologii marksistowskiej i masońskiej. Dużą rolę w organizacji „lewicy legionowej“ odegrali b. legioniści-Żydzi, rozgoryczeni na antysemicki kurs płk. Koca“.

Nawiązując do ustąpienia płk. Koca mówi:

„Gdy po „wykończonym“ płk. Kocu przyszedł gen. Skwarczyński, nastąpiło nowe „przegrupowanie“ w Ozonie. Odsunięto od wpływów nacjonalistyczno-radykalną „Falangę“ i jej ekspozyturę „Związek Młodej Polski“, natomiast ważki głos w Ozonie otrzymali „Naprawiacze“ i „Zarzewiacy“, uzgodnieni z grupą płk. Miedzińskiego“.

I tutaj „konsolidacja“ zamienia się w „dekompozycję“.

„Przeciw temu nowemu nastawieniu Ozonu zbuntowała się „Falanga“, pociągając za sobą „Związek Młodej Polski“ oraz grupa „Jutra Pracy“.

A wynik?

„Ozon, który miał odegrać rolę, jednoczącą życie“. Po wykluczeniu z Ozonu posła Budzyńskiego redaktora „Jutra Pracy“, ogłosił frondę z Ozonu „Związek Młodej Polski“, ekspozytura „Falangi“. Wskazuje to na pewne związki między „Falangą“ a grupą „Jutra Pracy“.

Widzimy więc że konstrukcja budowy Ozonu jest dość krucha. Natomiast z dumą nadmienić możemy, że do Konfederacji Synarchicznej, grupującej tak prawicę jak i lewicę, przybywa co raz więcej organizacyj, mających na celu dobro narodu i państwa.

NA WIDOWNI

W zeszłą sobotę pan Minister Skarbu i Wicepremier E. Kwiatkowski wygłosił w Katowicach w sali Teatru Polskiego wielką mowę polityczną. Celem tej mowy było wezwanie społeczeństwa do zgodnego poparcia wszystkiego co Rząd czyni i zamierza.

P. Min. Kwiatkowski należy do tych nielicznych polskich mężów stanu, będących obecnie na widowni, do których społeczeństwo osobiście ma zaufanie, wykazał on bowiem bardzo wiele dobrej woli, inicjatywy i energii. Niestety jednak Minister Kwiatkowski jest skrępowany charakterem obecnego reżymu, który jest w opozycji do 90% społeczeństwa. Dlatego też przypuszczamy, że mowa ta, zawierająca wiele prawd i szczerych akcentów, nie będzie miała konsekwencji, bo w jej skutku Pan Minister Kwiatkowski nie zasiądzie do wspólnego stołu z przedstawicielami najważniejszych ugrupowań społecznych, by z nimi razem ustalić wspólną linie dalszej współpracy. Według światopoglądu synarchicznego na ustrój zdrowy Państwa — byłoby to nawet zbyteczne, gdyż rząd nie ma potrzeby rozmawiania ze społeczeństwem bezpośrednio. Rzad jest tym organem władzy wykonawczej, od której naród i Państwo wymaga wprowadzania w życie Konstytucji i sprawiedliwego rządzenia. Do rozmów jest Izba Ustawodawcza, ale trzeba, by Sejm był emanacją Narodu, swobodnie wybraną. Dopóki społeczeństwo nie ma wolnego Sejmu i samorządu, dotad wszelkie najpiękniejsze i z najlepszej woli pochodzące mowy nie znajda żadnego realnego echa.

Od czasu pierwszej deklaracji płk. Koca, która była ewangelią OZN, pisaliśmy wiele o tej nienaturalnej próbie organizowania społecznej partii przez czynniki rządowe, gdyż to przeczy układowi społecznemu. Przez cały rok zgórą byliśmy świadkami najrozmaitszych ewolucji OZN, z których żadna nie dała pożądanych przez OZN wyników. Ani chłopi, ani robotnicy, ani mieszczaństwo, ani inteligencja nie odpowiedziały na apel sztabu OZN. Żadne stronnictwo nie weszło do tego swoistego zjednoczenia — ani PPS, ani Piast, ani ND, ani Konserwa. Była chwila, kiedy z OZN złączyła się młodzież ONR. Przed kilku dniami i ta zerwała węzły i to z trzaskiem. Wykluczono także z OZN i posła Budzyńskiego z grupy poselskiej popierającej OZN na terenie Sejmu, co stawia pod znakiem zapytania dalsze losy tego ugrupowania. Szef młodzieży p. Rutkowski stwierdził w swojej deklaracji, że młodzież różni się bardzo z OZN co do ideologii polskiej tym bardziej co do metod jej realizacji.

Zjednoczenie narodowe może się dokonać jedynie na zasadach Uniwersału Synarchicznego, bo one tylko są jednoczące a nie rozbijające, bo one tylko oparte są na miłości Człowieka, Prawa, Prawdy i Sprawiedliwości.

Zmarł największy współczesny pisarz polski Aleksander Świętochowski. Żył lat 90, a służył Polsce lat 70. Do końca życia był młody, bo przez całe życie duch jego był wolny, świadomy i wiecznie poszukujący Prawdy. On uczył Polaków myśleć nie tylko mózgiem ale i sercem; ale nieliczni są ci, którzy to rozumieją. Dlatego Świętochowski nie był tak poularny, jak są popularni pajace kabaretowi. Był zbyt wielki i dumny, by szukać reklamy, to też nie miał orderów, dygnitarstw, fotela senatorskiego, ani fotela w Akademii Literatury. Nie potrzebował zresztą żadnych dekoracji bo on sam był dekoracją Rzeczypospolitej. Wszystkie pisma jego znamionuje głębia myśli, wielkie poczucie krzywdy ludzi wydziedziczonych i przepiękny język polski przy którym styl współczesnych reklamowanych „poetów“ jest bełkotliwym szwargotem. Niezłomny indywidualista i samotnik, smutny gdy myślał i pisał o rzeczywistości polskiej, entuzjasta, gdy mówił o ideałach ludzkości. Zostawił wspaniałą spuściznę w licznych książkach. Pisał wiele o doli chłopskiej i o podstawach moralności.

go

Kronika polityczna kulturalna i społeczna

UMYSŁOWO CHORZY WRACAJĄ DO POLSKI

Polski statek zawinął niedawno do Gdyni z niezwykłym ładunkiem: przywiózł z Francji 150 umysłowo chorych Polaków. Podobno w ten sposób Polska przyjmie aż 500 chorych, — swych obywateli, przebywających w szpitalach francuskich.

Zwracaliśmy uwagę już nieraz na naszą smutną rzeczywistość: gdy inni pracowali — myśmy wywozili co najzdrowszy element w kwiecie sił po to, by ci Polacy marnowali się na obczyźnie, by w najcięższych warunkach pracowali nad odbudową obcego gospodarstwa i to nieraz nam wrogiego.

Robotnicy nasi są używani do najcięższych robót tam, gdzie Francuz pracować nie chce, a gdy siły utracą na obczyźnie, wracają do Polski, by być tym większym ciężarem dla własnego społeczeństwa.

Czas sobie powiedzieć: dość tego trwonienia żywotnych sił narodu, nie wolno nam tolerować, aby nasi bezrobotni musieli na obczyźnie szukać chleba, i wracać zarażeni chorobami fizycznymi, a nadto komunizmem, rozkładającym ducha narodu.

Musimy więc i przy tej okazji wołać o wielki program gospodarczy na zasadach synarchicznych, przy którym nie tylko nie zajdzie potrzeba emigracji, ale jeszcze my przyjąć będziemy musieli obcych najemników, z którymi jednak inaczej się będziemy obchodzili.

S.

10 GR. ZA GODZINĘ PRACY

W fabryce naczyń kuchennych „Światowid", koncernu przemysłowego Modrzejów - Handtke", dyrekcja obniżyła płace robotnic ze 1,20 zł na 80 gr. za dniówkę.

W wyniku tego zarządzenia 150 robotnic, zatrudnionych w tych zakładach, porzuciło pracę, rozpoczynając tzw. strajk polski.

Po obniżce płaca dorosłej robotnicy wynosi aż... 10 groszy za godzinę.

Tak wygląda dzisiejsza sprawiedliwość społeczna. Dziesiątki tysięcy pensyj miesięcznych jednych i groszowe, nawet na chleb nie wystarczające zarobki drugich. A stale słyszymy „coraz lepiej, koniunktura się poprawia". Gdy tymczasem widzimy że za czasów pańszczyźnianych, które z taką wzgardą wspominamy, robotnik był sprawiedliwiej wynagradzany za swą pracę.

Kiedyż się ziszczą dążenia synarchiczne, „gdy słuszność zapłaty za pracę gwarantowana będzie określeniem minimum płacy zarobkowej na poziomie, zapewniających kulturalny standart życiowy społeczeństwa — następnie przez udział każdego w dochodzie ogólnospołecznym i bezpośrednio w dochodzie warsztatu pracy, w którym będzie zatrudniony". (Uniwersał Synarchiczny).

ZMIANA RZĄDU WE FRANCJI

Pod naporem opinii publicznej upadł znowu we Francji rząd przywódcy socjalistów — p. Bluma.

Nowy rząd utworzył premier Daladier, (radykał), — bez socjalistów i komunistów.

Blum ustąpił w momencie, kiedy rozpanoszyły się we Francji, właśnie pod jego rządami, strajki, żądające nie tylko zmiany warunków ekonomicznych, ale i pomocy dla komunistów hiszpańskich, — ostatecznie wypieranych przez powstańczy rząd gen. Franco.

Francja otoczona dokoła rządami silnej ręki w imię haseł narodowych, była do tej pory ostoją tego wszystkiego, co niesie słabość i rozkład.

Były momenty, iż zachodziła poważna obawa, czy walki bratobójcze Hiszpanii nie obejmą i Francji.

Należy przypuszczać, iż nowy rząd będzie początkiem całkowitego zerwania z wpływami komunistów, czego bratniemu narodowi francuskiemu z całego serca życzymy.

S.

NIEMCY NIEZADOWOLONE Z POLITYKI MUSSOLINIEGO

Sfery polityczne niemieckie śledzą z pewnym zdenerwowaniem przebieg rozmów dyplomatycznych między Włochami a państwami zachodnimi.

Słychać głosy, że akcja dyplomatyczna państw zachodnich jest reakcją na wcielenie Austrii do Niemiec. Z tej racji w całej prasie niemieckiej wyczuwa się rozgoryczenie na politykę Mussoliniego, który przed mającą nastąpić wizytą Hitlera w Rzymie pragnie uregulować swe stosunki z państwami zachodnimi i postawić kanclerza Niemiec wobec faktów dokonanych.

PRZEDSTAWICIELE GEN. FRANCO W PRADZE

Z Pragi donoszą, że oczekują tam w najbliższym czasie przybycia oficjalnego przedstawiciela gen. Franco, po czym nastąpi wysłanie agenta czechosłowackiego do Burgos. Zadaniem jego będzie nie tylko wzmonienie stosunków handlowych, lecz również i politych cne.

Po niedawnych manifestacjach ku czci Lenina, niedługo będziemy świadkami owacyj na cześć gen. Franco. Interes przede wszystkim. Oto polityka czesko-słowacka.

NATARCIE JAPOŃSKIE W SZANTUNGU NIE DAŁO REZULTATÓW

Gwałtowne natarcie japońskie w południowo-wscodniej części Szantungu nie doprowadziło do załamania frontu chińskiego. Natomiast udało się Japończykom rozproszyć w prowincji Szansi jeden z chińskich odziałów partyzanckich.

Szef sztabu armii chińskiej gen. Bai-Tsun-Si w wywiadze udzielonym korespondentom zagranicznym podkreślił, że w Japonii mnożą się oznaki wyczerpania wojną, co stoi w ścisłym związku ze stratą dla przemysłu japońskiego chińskiego rynku, a co za tym idzie, dalszego zubożenia ludności japońskiej.

PAPIEŻ NIE PRZYJMIE HITLERA

Ojciec św. w dniu 30 bm. opuszcza Watykan celem udania się do swojej rezydencji letniej Castel Gandolfo.

Koła watykańskie uważają, że jest to aż nadto wyraźna wskazówka, iż Ojciec św. nie przyjmie kanclerza Hitlera podczas jego rzymskiej wizyty.

ARESZTOWANIE 7 GENERAŁÓW TERROR W SOWIETACH TRWA

Wydawany w Helsinkach dziennik szwedzki „Svenska Presse" donosi z Moskwy o aresztowaniu 7 generałów czerwonej armii. Wedle tego dziennika zatrzymani generałowie planowali zamach na Stalina i komisarza obrony narodowej, Woroszyłowa.

Jak słychać, jeden z generałów zeznał jakoby Stalin i Woroszyłow mieli zostać zamordowani w czasie rewii 1 maja przy pomocy zamachu bombowego.

ROSJA W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

Ukazało się tłumaczenie Dobieckiego Stanisława — książki rosyjskiego emigranta. *Iwana Sołoniewicza p. t. „Rosja w Obozie Koncentracyjnym“ (Lwów, 1938).* Autor będąc głębokim znawcą dzisiejszej Rosji Sowieckiej, daje bardzo żywy obraz tego wszystkiego, co się tam dzieje.

W szczególności na uwagę zasługują ustępy, charakteryzujące obchodzenie się władzy sowieckiej z chłopami rosyjskimi. Ten moment autor podkreśla przy opisywaniu transportu zesłańców do obozów koncentracyjnych na północy, wśród których sam się znalazł w wagonie towarowym:

„Większość to chłopi. Ubrani są tak, jak ich aresztowano. Z chłopami w ogóle nie robią sobie ceremonii. Biorą ich wprost z pola od roboty, natychmiast umieszczają ich w tym czy innym więzieniu powiatowym — strasznym powiatowym więzieniu, w porównaniu z którym więzienie leningradzkiego G. P. U., to prawdziwy pałac... Tam w tych więzieniach powiatowych w pojedynkach siedzi 10—15 ludzi, tam rzeczywiście nie ma gdzie ani stać, ani siedzieć, a ludzie siedzą i śpią po kolei. Tam wydają dziennie po dwieście gramów chleba na osobę, a chłopi nie mają możności otrzymania „wałówek“. Chłopi, jeśli w ogóle stamtąd wychodzą, wyglądają, jak cienie“.

Charakteryzując współtowarzyszy wagonu, jadącego na daleką północ powiada:

„Nasi chłopi również podobni są do cieni. Do zwierzęcej walki o miejsca na pryczach nie starczyło im sił, znaleźli się więc na dziurawej podłodze, pod najniższą kondygnacją prycz, w sąsiedztwie szczelin we drzwiach. O ziemistej cerze, obszarpani, przerażeni spoglądając wzrokiem zabiedzonych koni na silniejszych i bardziej obrotnych mieszkańców miasta... Represje stołeczne i rozstrzeliwania w stolicach znajdują odgłos na całym świecie. O prześladowaniu inteligencji pisze prasa całego świata... A jakąż to w istocie drobnostką w porównaniu z losem chłopa rosyjskiego... Nie obywatele, nie fabrykanci, nie profesorowie płacą w zasadzie te straszne „koszty rewolucji“ — płacą je przede wszystkim chłopi. To oni zdychają milionami i dziesiątkami milionów z głodu, tyfusu, obozów koncentracyjnych, kolektywizacji i ustawy o „świętej socjalistycznej własności“.

„Giną masami w wyniku wielkiego budownictwa Związku Radzieckiego, giną przy wznoszeniu wszelkich stalinowskich piramid, budowanych na ich chłopskich kościach... Niewątpliwie los inteligencji jest bardzo ciężki, i dla mnie pobyt w więzieniu i w obozie nie był słodki. Dla większości inteligentów — jeszcze cięższy. Lecz nie można porównywać naszych cierpień i naszych przeżyć z cierpieniami i okrytnym losem chłopstwa rosyjskiego i nie tylko rosyjskiego, ale i gruzińskiego, tatarskiego, kirgiskiego i każdego innego...

Z chłopem nikt się nie liczy, a on sam jest najzupełniej bezbronny“.

Podajemy powyższy wyciąg z cytowanej książki, by sobie uprzytomnić w całej nagości kłamliwość tak zwanego robotniczo - włościańskiego raju w Sowietach.

Zbrodnicze czynniki ująwszy władzę, nie liczą się z nikim i z niczym.

Na tym tle jaskrawo uwidacznia się, jak ważnym jest hasło synarchiczne, głoszące zasadę wolności i sprawiedliwości, — jednak nie nadanej, nie pochodzącej z obiecanek, a wywalczonej sobie własnym trudem w konfederacji synarchicznej.

S.

Z życia organizacyjnego

SYNARCHICZNY KLUB PRACOWNICZY W ZACISZU

W niedzielę dn. 10 kwietnia rb. odbyło się w Zaciszu pod Warszawą zebranie organizacyjne, mające na celu założenie w Zaciszu Klubu Synarchicznego.

Dłuższe przemówienie na temat ideologii synarchicznej, jak również o celach i dążeniach synarchii wygłosił delegat Związku Synarchicznego z Warszawy.

Po krótkiej dyskusji, a raczej odpowiedzi na cały szereg pytań, zebrani, stwierdzając konieczność założenia miejscowego Klubu Synarchicznego, wybrali 7 osób, stanowiących Zarząd Klubu, przy czym mandaty podzielono:

Przewodniczący — p. Stanisław Kapusta,
Sekretarz — p. Leon Andrzejczak,
Skarbnik — p. Józef Arszennik,
Zast. przewodn. — p. Józef Obremski,
„ sekretarza — p. Roman Derníetko.

Nowej placówce synarchicznej składamy życzenia jak największego rozwoju, wierząc, że w pracach swoich, w myśl „Uniwersału Synarchicznego“ dążyć będzie do budowy na uświadomionym, wolnym i twórczym obywatelu tężyzny materialnej i moralnej społeczeństwa i państwa.

W KLUBIE SYNARCHISTEK

W dniu 13 kwietnia na zwykłym środowym zebraniu Klubu Synarchistek, na wstępie Przewodnicząca Klubu, Szymonikowa, złożyła sprawozdanie z Wszechpolskiego Kongresu Chłopów w Lublinie, w którym brała udział, jako delegatka kobiet skonfederowanych w Konfederacji Synarchicznej.

Wyniki Kongresu oceniła pozytywnie, podkreślając je jeszcze przez fakt pokonywania wielkich przeszków i trudności. Piętrzące się przeszkody wzmocniły i zespoliły szeregi — ich wartość spotęgowały.

Obrady Kongresu toczyły się w atmosferze wielkiego zrozumienia wagi i doniosłości tych obrad, prowadzone były z wielkim taktem i godnością, dyskusja toczyła się koło zasadniczych spraw, bez zbędnej demagogii. Wszelkie uchwały zapadły jednomyślnie. Również i rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Delegatka Szymonikowa, w rozmowach z przedstawicielami różnych powiatów, z różnych stron Polski, spotkała się z licznymi zaproszeniami i wezwaniami do pracy wśród kobiet na wsi.

W wielu stronach kraju czynią się przygotowania do zakładania kobiecych Klubów Synarchicznych Na pierwszym miejscu w tej akcji stoi wielce ruchliwe, czynne i pionierskie w szeregach Konfederacji Podlasie, w szczególności powiat Sokołowski.

Zebrane członkinie Klubu wyraziły gotowość podjęcia stojącej przed niemi pracy. Plan tej pracy zostanie przygotowany.

W dalszym ciągu zebrania na temat rozważań filozoficznych wygłosiła referat p, Stefania Olechowska. Referat ten wzbudził ożywioną dyskusję, której z powodu późnej godziny nie wyczerpano.

Chwilę czasu poświęcono pogawędce przy okazji dzielenia się jajkiem wielkanocnym.

SYNARCHICZNY KLUB ROBOTNICZY

Na ostatnim przed świętami zebraniu Klubu Robotniczego, do licznie zebranych członków przemówił przewodniczący Unii Demokratycznej, konfederat Franciszek Badowski.

Nawiązując do treści przemówienia p. Felsztyńskiego na poprzednim zebraniu, stwierdził że robotnik polski dobrze rozumie, że — tylko wartościowy człowiek posiadający wiedzę — rozumiejący cel ku któremu Polska dążyć powinna, może podołać wymaganiom czasów, które przeżywamy.

Nauka, jako środek wiodący do wiedzy, musi być dostępna dla najniższych warstw społeczeństwa, bo przyszedł czas, że te doły upośledzone, strącone na samo dno nędzy materialnej i moralnej, muszą wziąć się do pracy nad zmianą ustroju

Nadmierna nędza robi to, że inteligent schodzi do nas — mas robotniczych — dzieli z nami poziom życia. Robotnikowi należy więc wznieść się, podnieść swoją wartość, pomóc do podniesienia się chłopów, a wtedy wszyscy razem zjednoczeni przystąpimy do zaprowadzenia nowego ładu i porządku w Polsce.

Chłop i robotnik, to siły tytaniczne. Lekceważyć tych sił nie można. Trzeba je umiejętnie wprzęgać do pracy dla Polski.

Gdy gospodarz dobry, podda koniowi ziarna, koń bata nie potrzebuje.

My mamy dóbr dosyć — możemy dobrze żyć — trzeba umieć tylko wykorzystać posiadane bogactwa. Robotnik, mimo, że dąży dopiero do wiedzy, wie już dzisiaj wiele i patrzy trzeźwo na życie. Może on śmiało dołączyć swój głos, wypowiadać sąd i wskazywać drogę tym, którzy jej nie widzą. Robotnik wie, że samo kształcenie ciała wypacza człowieka. Obok ciała musi być kształcony duch — aby była równowaga.

Polska karmiona zachodnią kulturą musi przewidzieć zło i zaradzić. Przez podniesienie nizin możemy zejść na wyżyny.

Następnie zabrał głos konfederat Kazimierz Kubiczek.

Że jest źle, to wszyscy wiemy. Chciałbym, żebyśmy się zastanowili, co robić, aby było inaczej.

My rzuciliśmy hasło Konfederacji. Jeżeli stanie się cud, że zejdą się wszyscy pod jeden dach, to zwyciężymy. Zaprowadzimy nowy ład. Pierwszy czyn nasz, to głoszenie Idei Konfederacji Synarchicznej.

Cel naczelny nasz — zdobyć władzę pod hasłem: „Lepsze Jutro". Pierwszy krok do tego jutra, to uruchomienie pracy. W Polsce wiele jest pracy i warunki są. Trzeba zmienić ustrój, by nastawiony był na dobro wszystkich, nie dla garści wybrańców.

U nas pracuje mało ludzi i nie ma sprawiedliwego podziału owoców pracy. Zasada sprawiedliwego podziału nie jest stosowana. Owszem, są różnice w wydajności pracy, muszą być i w zyskach, ale niech będą sprawiedliwie oceniane. Musi być też godziwe minimum, zagwarantowane. Trzeba stosunki te umoralnić, bo są z gruntu niemoralne.

Synarchizm zwycięstwo swoje musi zdobyć przez zjednoczenie woli w kierunku wzięcia władzy dla założenia sprawiedliwego ustroju, ale po temu musi się człowiek odrodzić. Wyrwać i wyrzucić z duszy małostkowość, egoizm, nienawiść, zazdrość.

Dusza ludzka musi wyzwolić się — zacząć żyć nowym życiem — a wtedy nowy ten powiew przejdzie jak burza; zmiecie stary świat, a zrodzi nowy ład

Dzisiaj widzimy zakłamanie, nieposzanowanie słowa. Zgubiliśmy słowo — muzykę dusz — przy pomocy której człowiek porozumiewa się z człowiekiem. My słowianie — musimy odrodzić słowo.

Uroczysty obchód Święta Synarchicznego w dniu 2 maja o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu Tow. Szkół Pracy w Warszawie, ul. Wiejska 7 m. 3. Porządek obrad zebrania następujący:

1. **Zagajenie przez Prezesa Związku Synarchicznego Dr. Włodzimierza Tarło-Mazińskiego.**
2. **Referat na temat Święta Pracy, Święta Narodowego i Synarchicznego — Dr. Gustaw Olechowski.**
3. **Rodziewiczówna, jako bojowniczka w walce o Nowego Człowieka — referat wygłosi p. Waleria Sokołowska.**

PODZIĘKOWANIE

Organizatorzy Kongresu składają podziękowanie pp. Stefanii Kowalskiej, Stanisławowi Fiałkowskiemu i Stanisławowi Polkowskiemu za wykonanie dekoracji i godła Konfederacji na Wszechpolski Kongres Chłopów w Lublinie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Na liczne zapytania o Nr. 7 „Synarchisty" w odpowiedzi podajemy treść pisma Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, wyjaśniający, co się z nim stało.

Warszawa, dnia 31 marca 1938 r.

Do

Pana Redaktora J. Nadelwicz Kremkego
w/m. ul. Piusa XI Nr. 15.

Upatrując w całości treści, zamieszczonej w czasopiśmie „Synarchista" z dnia 21.III.1938 r. Nr. 7 cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 170 k. k. na zasadzie art. 27 dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919, Nr. 14, poz. 186) obłożyłem aresztem w dniu 21.III.1938 r. wyżej wymienione czasopismo, przy równoczesnym skierowaniu sprawy do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

Za Komisariat Rządu
Jerzy Jędrzejewicz
Kierownik Oddziału

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**

CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. ⅛ str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.